

HONORARIUM AUTORSKIE GALLA-ANONIMA

Osoba Galla Anonima interesuje nas w niniejszym szkicu dopiero od momentu gdy znalazł się on w Polsce. Dlatego więc bliżej w kwestię pochodzenia jego osoby wchodzić dla naszych celów nie potrzebujemy. Istotnie ważnym jest ustalenie — nie jego pochodzenia — a tylko jego losów, oraz roli i funkcji jakie pełnił w Polsce w okresie pisania swej kroniki. Odnośnie więc tego okresu jego życia, pomijając dalszą jego mniej lub więcej prawdopodobną karierę, opieramy się na najpowszechniejszym mniemaniu wyrażonym w pracach profesorów Grodeckiego¹, Małczyńskiego², Plezi³ (nie mówiąc o dawniejszych autorach), że Gall-Anonim był mnichem zakonu benedyktyńskiego, najprawdopodobniej przebywającym w Polsce co najmniej przez kilka lat.

Jako zakonnik benedyktyński miał obowiązek, w myśl reguły zakonnej, przebywać w klasztorze stanowiącym dla niego dom rodzinny, skąd mógłby być przeniesiony do innego klasztoru lub wysłany przez przełożonych gdzieś na dłużej tylko za jego wyraźną zgodą. Wynika to z tak zwanej *stabilitas loci*

¹ Anonim t. zw. Gall, *Kronika Polska*, przekład i opracowanie R. Grodeckiego, Kraków 1923, s. 16.

² *Monumenta Poloniae Historica* s. n. t. II, s. XCVII (wstęp do kroniki).

³ *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, s. 138: „zyskujemy nie tylko pewność że był on zakonnikiem, lecz ponadto że był benedyktynem”.

właściwej zakonowi benedyktyńskiemu⁴. Stąd też trudno przypuścić, by Gall przebywając w Polsce, jak to już wspomnieliśmy, co najmniej kilka lat, nie był związany bliżej z jakimkolwiek klasztorem benedyktyńskim w Polsce. Możliwości wyboru w tym względzie nie było wiele. Mógł być związany z klasztorem w Tyńcu, w Mogilnie, względnie w Płocku lub w Lubiniu⁵. Co do trzech pierwszych możliwości, nie ma żadnych ku temu przesłanek. Jedynie czwarta możliwość związania Galla-Anonima z klasztorem lubińskim była dotychczas przedmiotem zainteresowania historyków, ze względu na rozmaite więzy łączące klasztor lubiński z członkami rodu Awdańców, z których co najmniej z dwoma, a to z wojewodą Skarbimirem wysławianym w kronice Gallowej, oraz z kancierzem Michałem, uważanym za współpracownika i zarazem protektora Gallowego, wszedł Anonim w bliskie stosunki⁶. Gumplowicz⁷, T. Wojciechowski⁸, Grodecki⁹ i Maleczyński¹⁰ występują jako zdecydowani zwolennicy poglądu określającego Galla jako mnicha, członka klasztoru lubińskiego. Częściowo, może mniej zdecydowanie stoi na tym stanowisku także St. Kętrzyński¹¹. Natomiast Tyc¹² podobnie jak Plezia¹³ poddają w wątpliwość jego związki z klasztorem lubińskim, nie próbując

⁴ Por. M. Plezia, *Kronika Galla...*, s. 137.

⁵ Tak P. David, *Les Benedictins et l'ordre de Cluny dans la Pologne medievale*, Paris 1939, s. 44, 50, 55, 60. Idzie za nim także M. Plezia, o. c., s. 43.

⁶ Ostatnio T. Grudziński, w pracach: *Ze studiów nad kroniką Galla*. «Zap. Tow. Nauk. w Toruniu» t. 17, z. 3—4, Toruń 1952, i *Bolesław Śmiały*, Toruń 1953, uważa nawet Galla za stojącego na usługach rodowej polityki Awdańców.

⁷ *Bischof Balduin Gallus von Kruszwica Polens erster lateinischer Chronist*, Wien 1895, s. 13—24.

⁸ *Szkice historyczne XI wieku*, s. 294.

⁹ We wstępie do tłumaczenia *Kroniki*, s. 16—17.

¹⁰ We wstępie do wydania *Kroniki*, s. 96—97.

¹¹ Na marginesie „Genealogii Piastów”, «Przegląd Historyczny», t. 29, s. 188.

¹² *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej*, Poznań 1924, s. 107 i 118.

¹³ *Kronika Galla...*, s. 181.

jąc jednak w sposób jasny i przekonywający ustalić jakichś związków z innym klasztorem w Polsce¹⁴, pozostawiając Galla bez oparcia o dom zakonny jako dworaka u boku Krzywoustego, związanego mniej lub więcej ściśle z książęcą kancelarią. Można więc stwierdzić, że teza o pobycie Galla w klasztorze lubińskim ma za sobą zdecydowaną większość opinii.

W dokumentach z XIII wieku, zwłaszcza w fałszyfikatach sporządzonych w tym czasie, opaci lubińscy noszą tytuł kapelanów książęcych¹⁵. Możliwe, że w drugiej połowie XIII wieku był to już tylko tytuł, ale niewątpliwie jest on śladem wskazującym na realną pracę mnichów lubińskich w *capella ducis*. Gall-Anonim mógł być właśnie jednym z takich mnichów lubińskich pracujących w kapelli książęcej, gdyż jak to wiadomo z jego kroniki, dedykował on trzecią jej księgę współbraciom dyktatorom książęcej kancelarii¹⁶.

Fakt tradycyjnego korzystania z usług opatów lubińskich jako kapelanów jeszcze w XIII wieku przez książąt wielkopolskich jako członków rodu fundatora opactwa¹⁷, tym dobitniej

¹⁴ T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927, s. 46 — uznaje hipotezę T. Wojciechowskiego, (*Szkice...*, s. 252—253) o kancelaryjnym zawodzie Anonima za opartą na dość wiotkich przesłankach, a z drugiej strony w swej pracy: *Z dziejów kultury...*, s. 107, podkreśla stosunek łączący Anonima z kancierzem Michałem. Zaś M. Plezia, *Kronika...*, s. 181 — stwierdza, że przypuszczenie o pobycie Galla w Lubiniu opiera się na związkach jego z rodem Awdańców, choć ten fakt da się (jak twierdzi) wyjaśnić po przyjęciu hipotezy „kancelaryjnej” za Wojciechowskim i Grodeckim. Osłabia jednak od razu to stwierdzenie podkreśleniem słuszności stanowiska Tycy krytykującego tezę „kancelaryjną” Wojciechowskiego.

¹⁵ *Kod. Dypl. Wielkopolski*, nr 119: „dilecti capellani nostri Andree abbati... in Lubin”, 232: „dilecti capellani nostri domini Woyśłai abbatis”, 236: „dilecti capellani nostri domini Heclini abbatis”, 467: „Jacobum abbatem nostrum fidelem capellanum”.

¹⁶ W przedmowie do III księgi *Mon. Pol. Hist.* s. n. t. II, s. 120.

¹⁷ Nazywanie opatów klasztoru „kapelanami dworu” łączy się ściśle z charakterem Lubinia jako fundacji książęcej. Analogicznie bowiem używają do pracy w kancelarii mnichów, członków fundowanych przez siebie klasztorów i inni książęta polscy lub ich następcy. Por. też R. Grodecki, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930, s. 48; J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań

utwierdza nas w uznaniu za słuszną hipotezy o przynależności kapelana dworu książęcego, Galla-Anonima, do konwentu lubińskiego. Jako profes klasztoru lubińskiego mógł pełnić rozmaite funkcje w kapelli na dworze Bolesława Krzywoustego, a niewątpliwie z racji choćby swoich funkcji w kancelarii książęcej, jako jeden z dyktatorów i notariuszy, a ponadto jako nadworny panegirysta, musiał być bliskim osobie księcia.

Wiele, bardzo wiele wzmianek porozrzucanych po całej kronice dostarcza nam wskazówek co do intencji¹⁸ przyświecających Anonimowi-Gallowi przy podjęciu i kontynuowaniu pracy nad kroniką. Byłaby to, bardzo często wspomniana, niemal „ciągnąca się jak nić czerwona przez całe jego dzieło”¹⁹ chęć uzyskania nagrody-zapłaty za wykonaną pracę²⁰.

Bardzo sceptycznie zapatrywano się na możliwość uzyskania przez Galla-Anonima jakiejś zapłaty za jego dzieło²¹, od opiewanego w nim Bolesława Krzywoustego. Nic w tym dziwnego. W kronice bowiem nie mogło być mowy o otrzymanej nagrodzie, a żadnych innych źródeł mówiących cokolwiek o osobie kronikarza i jego losie po r. 1113, to jest po roku na

1949, s. 135/6; W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889, s. 24 n., oraz M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku*, Kraków 1930, s. 34 i przyp. 4.

¹⁸ Oczywiście nie należy zbyt symplifikować i pomijać innych pobudek skłaniających go do podjęcia tej pracy, choćby np. wyraźnie wspomnianej przez samego Galla chęci uniknięcia, w zgodzie z regułą benedyktyńską, bezczynności choćby chwilowej: „ut otium evitarem” (*M. P. H. s. n.*, t. II, s. 120 w. 13); podobnie też M. Plezia, *Kronika...*, s. 138.

¹⁹ W. Kętrzyński, *Niektóre uwagi o autorze i tekście najdawniejszej Kroniki polskiej*, Kraków 1920, *Rozpr. A. U.* t. 53, s. 63, oraz stojący na tym samym stanowisku R. Grodecki, *Anonim t. zw. Gall...*, s. 22.

²⁰ *M. P. H. s. n.*, t. II, s. 4, 120, 123, a cały szereg charakterystycznych miejsc wlicza St. Kętrzyński, *Gall-Anonim i jego kronika*, Kraków 1899, *Rozpr. A. U.* t. 37, s. 54 i 55.

²¹ Zob. R. Grodecki, *Anonim t. zw. Gall...*, s. 26: „niechęć pozabawia go spodziewanej nagrody”; M. Plezia, *Kronika...*, s. 195: „nie wiele w ten sposób uzyskał... nie doceniony, nie nagrodzony może autor”.

którym urwał lub też zakończył pisanie swej kroniki²², nie mamy. Nie możemy również wytłumaczyć sobie nawet w sposób przekonywujący przyczyn zakończenia pisarskiej działalności naszego kronikarza.

Wydaje się więc, że nie na drodze badania ewentualnego wpływu wypadków politycznych (bunt Skarbimira) na losy Galla-Anonima lub też zależności ich od zwykłej zawiści kleru i członków kancelarii, mogłoby znaleźć się jakieś rozwiązanie tej zagadki, może trochę przedwcześnie rozstrzygniętej przez badaczy w sposób negatywny. Jeżeli, jak to przyjęliśmy, związany był Gall z klasztorem lubińskim, to należałoby właśnie od strony zbadania dziejów opactwa w owej epoce, oraz jego uposażenia — bo z nagrodą za dokonaną pracę pragnął powrócić spokojnie do swego klasztoru²³ — dojść do ustalenia czy i co otrzymał Gall za swą kronikę. Ślad bowiem tej nagrody powinien w klasztorze lubińskim pozostać jako trwałe znak owocnej pracy i starań kronikarza. Żadnej jednak wyraźnej wzmianki w źródłach lubińskich w tej sprawie nie ma.

W czasie badań nad fundacją lubińską i dziejami opactwa zaistniała konieczność rozpatrzenia kwestii związanych z fundacją najstarszej lubińskiej prepozytury — klasztoru w Jeżowie. A w tej sprawie jest właściwie wszystko do zrobienia, bo do tej pory na dobrą sprawę nie wiadomo, kiedy właściwie został ten klasztor założony i kto był jego fundatorem.

Przy okazji wydania księgi brackiej lubińskiej, Papée²⁴ określił czas założenia tego klasztoru na połowę XII wieku, uważając księcia Bolesława Kędzierzawego za jego prawdopodobnego fundatora²⁵. Ustalając te dane Papée odnosi się kry-

²² Idę tu za zdaniem R. Grodeckiego, *Anonim t. zw. Gall...*, s. 27—29, które bardziej odpowiada mojej tezie i wydaje się być bardziej wiarogodne od ustalonego terminu „ad quem” czasu spisania kroniki na 6 II 1116 przez Plezię (*Kronika Galla...*, s. 163), czy też przez Małeczyńskiego na rok 1117 (*M. P. H. s. n.*, t. II, s. XCVII).

²³ *M. P. H. s. n.*, t. II, s. 120, w. 10.

²⁴ *M. P. H.*, t. V, s. 566/7.

²⁵ *M. P. H.*, t. V, s. 567: „może jeszcze Bolesław Kędzierzawy”.

tycznie do przekazanej u Krzywińskiego²⁶ wiadomości jakoby klasztor jeżowski założony został około r. 1180, uzasadniając to m. in. także okolicznością, że w wydawanej przez niego *Liber fraternitatis monasterii lubinensis* znajduje się grupa imion pod nagłówkiem *Fratres de Gezou*, która jak należy przyjąć została do księgi wciągnięta w latach 1150—1170. Na okres zaś przed połową XII wieku przesuwamy powstanie klasztoru Abraham²⁷.

Cóż poza tym wiemy jeszcze o Jeżowie? Doprawdy niewiele²⁸. W klasztorze tym miał — jak to zgodnie przyjmuje się w literaturze²⁹ — miejsce w latach 1168—1185³⁰ jeden z najstarszych odbytych w Polsce pod przewodnictwem legata papieskiego synodów prowincji gnieźnieńskiej. To byłoby właściwie wszystko, co do dziś dnia na temat Jeżowa powiedziano.

Siedemnastowieczny dziejopis klasztoru lubińskiego, tamtejszy przeor Bartłomiej z Krzywina, o fundatorze prepozytury jeżowskiej właściwie nie wie nic. Pisze bowiem tak w swych *Antiquitates monasterii: 1180. Circa eundem annum duces Masoviae, loci huius [sc. Lubinia] fama permoti, fundatam a se caenobium Jeżoviensae, nostro in regimen ac dominium tradiderunt*.

Zadziwić musi, że o osobie fundatora dawnej i znacznej prepozytury nie zachowała się w klasztorze żadna wzmianka, którą by mógł zużytkować sumienny klasztorny dziejopis, podczas gdy o innych prepozyturach tegoż klasztoru, wpraw-

²⁶ Rękopiśmienna XVII w. kronika klasztorna.

²⁷ *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1893, s. 177, przyjmując, że osoby wymienione jako „*fratres de Gezou*” żyły w połowie XII w.

²⁸ I tak np. istniejący do dziś były klasztorny kościół pod wezwaniem św. Andrzeja w Jeżowie ma wykazywać w zachowanych do dziś częściach swej architektury pochodzenie XIII-to wieczne. (*Kat. Zab. Sztuki w Polsce*, t. II, Warszawa 1953, z. 1, s. 10/11).

²⁹ Wykaz literatury zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Reperitorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1. Do końca w. XII, Kraków 1937, s. 106/7.

³⁰ Za czasów biskupa krakowskiego Gedki. *Kod. dypl. Kat. Krak.*, t. I, s. 5.

dzie późniejszych, bo z początku XIV wieku pochodzących, jest wiele szczegółów. Zachowały się też w klasztorowym archiwum tychże dokumenty fundacyjne. Ostatecznie zaginięcie dokumentu fundacyjnego prepozytury jeżowskiej nie byłoby zbyt dziwnym, biorąc pod uwagę dość burzliwe dzieje klasztoru lubińskiego pod koniec XIV wieku, ale brak jakiegokolwiek wzmianki czy zapiski we wcześniejszych księgach, dochowanych do dziś budzić musi, jak wspomniano, poważne zdziwienie. Z informacji bowiem Krzywińskiego jasno wynika, że już w siedemnastym wieku nie miano zupełnie pojęcia kiedy powstała jeżowska prepozytura, bo nawet podana data przez samego Krzywińskiego uważana była za tylko prawdopodobną³¹. Nie będąc zaś w stanie nawet domniemanie podać jakiegoś imienia kogoś z książąt, wołał przypisać fundację ogólnie mazowieckim książętom, nie konkretyzując osoby.

Stąd wniosek, że fakt tej fundacji musiał być bardzo dawny, skoro nie został zanotowany w roczniku lubińskim. Była to bowiem dla klasztoru rzecz niemałej wagi, a o sprawach wewnętrznych klasztornych, materialnie drobniejszych istnieją nawet w zachowanych fragmentach rocznika obszerniejsze zapiski³².

Jan Długosz w swej *Historii* przypisuje zbudowanie kościoła w Jeżowie Piotrowi Włastowi, ale o fundacji prepozytury nie wie nic bliższego³³. Wiadomość zamieszczona przez Długosza³⁴ po wzmiance o śmierci komesa Michała w r. 1113 i o fundowaniu przez niego klasztoru lubińskiego kończy się informacją: *Eodem anno monasterium de firmitate fundatur*³⁵. Rozumiano ją dotąd³⁶ jako wiadomość o zatwierdzeniu

³¹ Może tę datę podał opierając się o jakąś zapiskę dotyczącą terminu właśnie owego synodu?

³² *M. P. H.*, t. V, s. 869: o poświęceniu ołtarza w klasztorze lubińskim.

³³ J. Długosz, *Historia...*, t. II, s. 15, pod r. 1144.

³⁴ J. Długosz, *Historia...*, t. I, s. 502.

³⁵ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór „Dziejów Polskich” Jana Długosza*, Kraków 1887, s. 156, domyśla się, że informacja owa została wzięta z nieznanej nam dziś zapiski klasztornej.

³⁶ Por. W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*,

czy też umocnieniu znacznie dawniejszej fundacji lubińskiej. Takie umocnienie fundacji mogło być połączone z pomnożeniem jej dóbr, a więc i utworzeniem prepozytury jeżowskiej. Lecz bliższe zbadanie tej zapiski zmusza do wyrzeczenia się tej interpretacji. „Firmitas” przez duże „F”, to nazwa sławnego opactwa La Ferté, założonego właśnie w r. 1113³⁷. Dhugosz znalazł widocznie tę zapiskę w jakimś opactwie cysterskim i dopisał ją własnoręcznie pod tekstem czystopisu swojej *Historii* razem z wiadomością o śmierci rzekomego fundatora Lubinia, zmarłego w tymże roku, co było przyczyną nieporozumienia. Jak wykazano zaś w literaturze³⁸, data ta odnośnie fundacji klasztoru lubińskiego jest bezsprzecznie fałszywa, Lubiąż bowiem został założony w siedemdziesiątych latach XI wieku.

Za dawnością prepozytury jeżowskiej przemawia więc tylko brak jakiegokolwiek wiadomości o jej początku w źródłach klasztornych, ale są też i inne argumenty pośrednie. Ponieważ już w drugiej połowie XII wieku był Jeżów miejscem odbywającego się synodu, więc niewątpliwie musiał to być klasztor istniejący od dość dawna, gdzie by były dostateczne zabudowania klasztorne mogące pomieścić uczestników synodu wraz z ich orszakami (legat papieski i biskupi). Taki więc zagospodarowany klasztor³⁹ musiał już funkcjonować co naj-

Poznań 1921, s. 17 n., w oparciu o A. Semkowicza, oraz J. Paech, *Die Geschichte der ehemaligen Benediktinerabtei Lubin von ihrer Gründung bis zu ihrer ersten Zerstörung im Jahre 1333*, Brünn 1908, s. 358.

³⁷ F. Winter, *Die Cistercienser des nordöstlichen Deutschlands*, Gotha 1868, s. 319: „Anno Domini MCXIII, XV Kal. Jun., abbatia Firmitatis vel de Firmitate prima filia Cistercii”; zob. też: L. Janauschek, *Originum cisterciensium*, t. I, Vindobonae 1877, s. 3.

Za zwrócenie na ten fakt uwagi, dziękuję serdecznie p. prof. Z. Budkovej.

³⁸ Ostatnio P. David, *Les Bénédictins...*, s. 61, a uprzednio D. U. Berliere, *Une colonie de moines liegeois en Pologne au XII siècle*, «Revue Bénédictine» t. XIII, 1896, s. 113 n., oraz za nim W. Kętrzyński, (M. P. H., t. V, s. 596/7) i J. Paech, *Die Geschichte...*, s. 48.

³⁹ W sensie budynków klasztornych i kościoła, jak i zaprowadzo-

mniej od paru dziesiątków lat, a więc chyba istnieć musiał już w pierwszej połowie XII wieku. A jeżeli tak, to Kędzierzawego za jego fundatora uważać jest trochę trudno⁴⁰. Bolesław Kędzierzawy był wprawdzie mazowieckim dzielnicowym księciem od r. 1138, ale dodajmy, że jeszcze przez kilka lat, co najmniej do roku 1145, w związku z naprężoną sytuacją polityczną co innego miała Salomea i jej młodzi synowie na głowie, — nie fundowanie klasztorów⁴¹. Ponadto przyjmując Kędzierzawego za fundatora trzeba stwierdzić, że sprowadzanie przez niego jako przez księcia dzielnicowego mazowieckiego, do zakładanego przez siebie klasztoru mnichów z innej dzielnicy, skoro miał na Mazowszu, pod ręką niejako, klasztor benedyktynów w Płocku⁴² i Sieciechowie⁴³, byłoby dość niezrozumiałe. Kędzierzawy nie był nigdy przecież panującym w dzielnicy wielkopolskiej. Od roku 1146 był wprawdzie seniorem, ale mimo to chyba oplaciliby mu się raczej sprowadzać mnichów z dzielnicy senioralnej (a więc z Tyńca lub Łysej Góry)⁴⁴ i w ten sposób umacniać swe wpływy w dzielnicy krakowskiej, niż szukać oparcia w klasztorze wielkopolskim.

nego gospodarstwa; chodzi przecież o wyżywienie znacznej liczby uczestników synodu.

⁴⁰ Przypuszczenie Papée'go, że to Kędzierzawy był fundatorem Jeżowa opiera się w pewnej mierze na uznaniu wpisu w księdze bractwej „Boleslaus” za wpis Kędzierzawego do bractwa, choć sam nie jest tego całkiem pewny. (M. P. H., t. V, s. 567).

⁴¹ O walkach w okresie poprzedzającym bunt juniorów już w ziemie r. 1140—1141, zob. R. Grodecki, *Dzieje Polski do r. 1194* [w:] *Dzieje Polski Średniowiecznej*, Kraków 1926, s. 140 n.

⁴² Istniał od końca XI wieku może z fundacji Władysława Hermana. Zob. M. Plezia, *Kronika...*, s. 43.

⁴³ Zafundowany został za panowania Bolesława Krzywoustego. Zob. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 200: „w samych początkach XII w.” choć P. David, *Les Bénédictins...*, s. 55, umieszcza jego fundację bliżej połowy XII wieku.

⁴⁴ P. David, *Les Bénédictins...*, s. 64, przypuszcza, że założony został ten klasztor w późniejszych latach panowania Bolesława Krzywoustego, a K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 201, określa nawet jego założenie wcześniej, bo na pierwsze dziesiątki lat XII wieku. Podkreśla przy tym silny związek Kędzierzawego z tym klaszturem, co w naszym wypadku ma też swoją wymowę.

Oddanie zaś nowofundowanego Jeżowa mnichom benedyktyńskim z Lubinia nie byłoby wcale dziwne, gdyby fundatorem był książę władający i Mazowszem i Wielkopolską. Odpadłby wtedy element pewnej dzielnicowej rywalizacji. Ponadto sprowadzenie mnichów właśnie z Lubinia, a nie z jakiegoś innego klasztoru, mogło się wiązać z jego rolą jako dawnej książęcej fundacji, dostarczającej panującemu księciu stale mnichów do nadwornej kapelli, a przez to dość ściśle związanego z dworem książęcym. W czasach Kędzierzawego zaś Lubin stawiał zapewne swych członków do dyspozycji Mieszkowi Staremu jako od r. 1138 księciu Wielkopolskiemu...⁴⁵ Tak więc nic nie wiązałoby Lubinia z osobą Bolesława Kędzierzawego.

Księciem zaś, przeciwko osobie którego nie można wysuwać tych wszystkich argumentów, był Bolesław Krzywousty, od r. 1108 po wygnaniu Zbigniewa, władca dzielnic Mazowska i Wielkopolski. Niewątpliwie prościej byłoby przypisać Krzywoustemu fundowanie Jeżowa. Oczywiście, że gdyby przemawiały za nim tylko te względy które przytoczyliśmy jako niweczające dotychczasową legendę o Kędzierzawym jako fundatorze, byłoby to stanowczo za mało dla uznania Bolesława Krzywoustego za rzeczywistego fundatora jeżowskiej prepozytury⁴⁶. Konieczną jest rzeczą jeszcze wskazanie dodatkowo na inne okoliczności przemawiające za naszą tezą i uzasadniające możliwość dokonania przez Bolesława Krzywoustego tej fundacji.

Zwróćmy uwagę, że w r. 1112 Krzywousty oślepił, a w wyniku tego spowodował i stał się winnym śmierci swego brata Zbigniewa⁴⁷. Wiemy z kroniki Anonima-Galla, że odbył Krzy-

⁴⁵ Tak jak to wiemy na pewno, że czynił ciągle dalej i przez wiek XIII.

⁴⁶ Można by opierając się na tych przesłankach równie dobrze przypisać fundację Jeżowa Zbigniewowi. Był on bowiem w latach 1102—1107 księciem Mazowsza i Wielkopolski. (zob. T. Tyc, *Zbigniew...*, s. 3, 5) ale brak nam niestety zupełnie jakichkolwiek podstaw do przypisywania jemu dokonania tego rodzaju fundacji.

⁴⁷ Por. R. Grodecki, *Anonim t. zw. Gall*, s. 169, przyp. 4, oraz *M. P. H. s. n. t. II s. 156*.

wousty pokutną pielgrzymkę na Węgry do opactwa benedyktyńskiego w Somogywar. Wspomina też Gall, że wtedy (po powrocie do kraju) Krzywousty obdarował pewną ilość duchownych i klasztorów rozmaitymi darami. Pozostaje to niewątpliwie w związku z kaptowaniem sobie zrażonych przez ten bratobójczy czyn ludzi, ale jest także i formą zadośćuczynienia za grzech bratobójstwa (szczególnie gdy chodzi o dary i nadania na rzecz klasztorów). Wiemy też, bo wspomina o tym Gall⁴⁸, że przed pielgrzymką doznawał Krzywousty ze strony duchowieństwa pewnych ulg w pokucie z okazji poświęceń kościołów. Nie mówi wprawdzie Gall wyraźnie, kto fundował te kościoły, ale można by przypuszczać także, że choćby jeden z nich mógł być fundowany przez Bolesława Krzywoustego.

Jeżeli rozpatrzmy działalność Krzywoustego na polu kościelnym pod kątem widzenia fundowania nowych placówek i instytucji kościelnych, to trzeba wyraźnie stwierdzić, że przedstawia się ona dla nas niejasno. Współczesne niemal źródło, Ebbo⁴⁹, stwierdza, że Krzywousty oddany był bardziej budowie klasztorów i kościołów niż obwarowywaniu miast i grodów. O licznych fundacjach kościołów (nie wiadomo tylko czyim sumptem dokonywanych) w czasach Krzywoustego wspomina też Gall-Anonim. W opracowaniach zaś historycznych tego okresu nie udało się nikomu⁵⁰ do tej pory konkretnie stwierdzić i wskazać żadnej nowej fundacji klasztornej, „ani nawet nadania na rzecz już dawniej istniejących klasztorów”, które by można odnieść do osoby Krzywoustego. Z wyliczonych przez Maleczyńskiego⁵¹ sześciu klasztorów fundowanych w owych czasach, żaden nie pochodzi z fundacji Krzywoustego. Przytacza wprawdzie tenże autor⁵² szereg faktów dowodzących, że dokonywał Krzywousty na rzecz bene-

⁴⁸ *M. P. H. s. n. t. II, s. 157/8*.

⁴⁹ *Zywot św. Ottona Bamberskiego spisany w latach 1151—59 przez Ebbona. Podkreśla to z naciskiem K. Maleczyński, Bolesław Krzywousty, s. 201.*

⁵⁰ Zob. K. Maleczyński, o. c., s. 199.

⁵¹ *Tamże, s. 196—200.*

⁵² *Tamże, s. 199.*

dyktynów rozmaitych darowizn ograniczających się jednak „do skromnych i dyktowanych koniecznością rozmiarów”. Ale nie były to fakty mogące uzasadnić i potwierdzić tak zdecydowane i jasne twierdzenie Ebona. Niewątpliwie bowiem należy przyjąć, że tylko nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zachowały się do naszych czasów konkretne wiadomości i dowody dokonywanych przez Krzywoustego fundacji kościelnych. Trudno bowiem wyobrazić sobie tego rodzaju sytuację, że jeden tylko Krzywousty stał na uboczu w okresie, kiedy powstawały liczne kaplice, kościoły i klasztory dotowane mniej lub więcej hojnie przez możnowładców⁵³.

Nie byłoby więc rzeczą dziwną i niemożliwą, żeby po śmierci Zbigniewa, Bolesław Krzywousty jako pewnego rodzaju ekspiację za swój czyn ufundował niewielki zresztą (pod względem uposażenia) klasztor w dzielnicy mazowieckiej.

Wiemy (z kroniki Galla-Anonima), że właśnie w owym okresie czasu Gall-Anonim jako notariusz-„dyktator”, członek dworskiej kapelli, a zarazem twórca narodowej kroniki, był szczególnie bliski osobie Krzywoustego, czego najlepszym dowodem może być fakt uczestnictwa jego w pokutnej pielgrzymce Bolesława do opactwa benedyktyńskiego w Somogywar, mającej prócz tego ważne polityczne cele na oku, co do znaczenia których Gall był doskonale poinformowany⁵⁴. Niewątpliwie więc tak zaufanemu „dworakowi” było łatwo doradzić i podsunąć myśl oddania planowanej fundacji jeżowskiej pod opiekę i „regimen” (jak to pisze Bartłomiej z Krzywina) opactwu lubińskiemu, przymówiwszy się, jak to zresztą czynił wielokrotnie w swej kronice, o jakąś nagrodę za swe trudy położone przy pisaniu kroniki. Pójście zaś przez Bolesława Krzywoustego za sugestią Gallową przekazania nowofundowanego klasztoru lubińskim mnichom, musiało być też dowodem uznania zasług Anonima — położonych przy pisaniu kroniki polskiej.

Odnosząc więc do miejsca swej profesji wyczekiwaną i spo-

⁵³ Tamże, s. 195.

⁵⁴ M. P. H. s. n. t. II, s. 157—160.

dziewaną nagrodę za swą kronikę w postaci prepozytury jeżowskiej, schodzi nam jednakże nasz kronikarz z areny dziejowej ciągle dalej jako Anonim.

Należy jeszcze przypatrzeć się i zbadać jak wyglądała prepozytura Jeżowska, to Gallowe „honorarium” pod względem majątkowym.

Na podstawie *Liber Beneficiorum Łaskiego*⁵⁵ stwierdzamy, że Jeżów z początkiem XVI wieku posiadał 6 wsi na własność i pobierał z ról kmiecych w tych wsiach dziesięciny. Były to wsie Jeżów (w owym czasie już miasteczko), Góra, Mikulin, Jasienin, Przylęk i Krosnowa⁵⁶. Jeżeli porównamy z tym wykazem zestawienie posiadłości zawarte w nie drukowanym dotychczas dokumencie księcia Bolesława mazowieckiego z r. 1276⁵⁷, to zobaczymy, że ówczesny najstarszy znany nam dziś inwentarz dóbr jeżowskiej prepozytury był skromniejszy o jedną wieś Przylęk. Wyliczono tu bowiem wsie Jeżów, Górę, Mikulin, Jasienin i Krosnowę⁵⁸. Spis ten sporządzony przeszło 150 lat po fundacji klasztoru jeżowskiego nie jest oczywiście równoznaczny z pierwotnym uposażeniem klasztoru. Wymienioną w tym dokumencie wieś Górę, otrzymał klasztor

⁵⁵ Jana Łaskiego *Liber Beneficiorum archid. Gnieźnieńskiej* wyd. J. Łukowski, Gniezno 1881, t. II, s. 277, 332—335, 338.

⁵⁶ Ponadto dziesięcinę z pól kmiecych pobierał klasztor w dwu wsiach a to w Moszczycach i Koszycach, a aż z 13 folwarków i ról folwarcznych dziesięcina przypadała na rzecz klasztoru. Folwarki i pola te znajdowały się w miejscowościach: Jeziorka, Koszyska, Łokotowa Wola, Moszycze, Popin, Rawiczna, Rogów, Swiny, Węgry, Węgrzynowice, Wierzbie, Wierzchy, Zamłynie, oraz także prawdopodobnie w Długiem i Leszczynach, nie mówiąc o innych opłatach na rzecz klasztoru jak missalla i colenda. Dodatkowo otrzymał jeszcze klasztor czynsz w wysokości 2 grzywien rocznie od dziedzica wsi Zielenin.

⁵⁷ *Liber privilegiorum monasterii Lubinensis*, f. 65.

⁵⁸ „villam vulgariter Jezow dictam cum villis ad eam spectantibus in eodem districtu, quae sic nuncupatur: Gora, Mikulino, Jasino, Crosnova”. Te same zresztą wsie wylicza też znany dokument z r. 1278 (a właściwie z r. 1298) *Kod. dypl. Wielkopolski*, t. I, nr 477. Co do sprostowania daty por. B. Ulanowski, *O dacie przywileju Bolesława Mazowieckiego rzekomo z r. 1278, wydanego dla klasztoru w Jeżowie*, *Rozpr. Wydz. hist.-fil. A. U.* t. 17, s. 64—91.

z daru komesa Pakosława Lasocica przed r. 1206⁵⁹. Żadnych wzmianek o nadaniu którejs z wymienionych wsi na rzecz klasztoru, ani też dokumentów, nie ma. Należałoby uznać więc te cztery wsie, a mianowicie Jeżów, Mikulin, Jasienin i Krosnowę, za pochodzące według wszelkiego prawdopodobieństwa z nadania fundacyjnego, jako że nie ma podstaw do przypuszczenia, że są one jakimś późniejszym nabytkiem, takim jak np. nie poświęcone żadnym dokumentem nadawczym, nadanie Chojnat na rzecz prepozytury, dokonane przez księcia Bolesława mazowieckiego. O darowiźnie tej jednak dowiadujemy się dopiero później ze wzmianki w zatwierdzeniu posiadłości klasztoru przez księcia Ziemowita z r. 1334⁶⁰.

Odmienne przedstawia się sprawa wsi Przyłek. Występująca jako własność klasztoru (i to posiadającego ją podobnie jak i inne wsie *pleno iure*, wraz z dziesięcinami) w *Liber Beneficiorum* Łaskiego, nie jest wymieniona w żadnym dokumencie z wieku XIII, ani nie ma też wzmianki o późniejszym nabyciu jej przez klasztor. Dopiero z dokumentu księcia Ziemowita z r. 1334⁶¹ dowiadujemy się o istnieniu znacznego lasu Przyłek, stanowiącego własność klasztoru⁶². W tymże dokumencie zezwala książę Ziemowit na lokowanie osad klasztornych na prawie niemieckim, a także i na lokację na su-

⁵⁹ Znamy bowiem z tego roku dokument księcia Konrada Mazowieckiego rozstrzygający spór o wieś Górę między ministeriałami książęcymi, a komesem Pakosławem Lasocicem, na korzyść tego ostatniego i zatwierdzający w posiadaniu tejże wsi Góry obdarowany nią klasztor jeżowski. Wspomina o tym dokumencie W. Semkowicz, *Ród Awdańców...*, s. 233, zaopatrując go datą 6 XII 1211, choć w znanej mu kopii w *Liber privilegiorum monasterii Lubinensis*, f. 63v., dokument ten posiada datę r. 1206. Tę samą datę ma znajdujący się w Woj. Arch. Państw. w Łodzi dokument pergaminowy, oryginał tego aktu.

⁶⁰ *Kod. dypl. Wlkp.*, t. II, nr 1131, s. 460: „quod piam donacionem hereditatis videlicet Chojnata, quam plus et dilectus pater noster magnificus princeps felicis recordacionis dux Boleslaus temporibus vite sue pro remedio anime pie matris nostre ducisse, sueque ac suorum posteriorum ob salutem dicte domui Gezeniensis contulit”.

⁶¹ *Kod. dypl. Wlkp.*, t. II, nr 1131.

⁶² *Kod. dypl. Wlkp.*, t. II, s. 460: „usque ad silvam Prallank malus, que silva in Jezow pertinebit”.

rowym korzeniu⁶³. Realizacją tego jest dokument Andrzeja opata lubińskiego z r. 1363, nadający Andrzejowi mieszczańcowi z Rawy las pod Jeżowem, celem lokacji tamże wsi na prawie niemieckim, — dokument przyznający zarazem osadnikom dwanaście lat wolnizny⁶⁴. Jasne więc jest, że rozległy las klasztorny pod Jeżowem, zapewne należący też od najdawniejszych czasów do prepozytury jeżowskiej, został w drugiej połowie XIV wieku skolonizowany i stąd dopiero w wieku XV pojawia się w spisach szósta wieś klasztoru — Przyłek.

Jeśliśmy więc na podstawie wspomnianych dokumentów mieli określić pierwotne uposażenie klasztoru jeżowskiego, to doszlibyśmy do wniosku, że Bolesław Krzywousty ofiarował nowopowstającemu klasztorowi cztery wsie wraz z rozległym obszarem lasu, gdzie później powstała wieś Przyłek.

Fundacja ta jednak nie otrzymała od Krzywoustego, jak można sądzić, nic więcej poza uposażeniem w ziemi. Nie udzielił bowiem Krzywousty prepozyturze żadnych dochodów, żadnych uprawnień do korzystania z regaliów. Najwcześniejsze nadanie praw łowieckich, to prawo łowienia bobrów we wsi Górze, przyznane klasztorowi przez księcia Ziemowita w r. 1257⁶⁵, potwierdzone w tym samym zresztą ograniczonym zakresie przez księcia Bolesława w r. 1275⁶⁶. Prawo zaś polowania na inną zwierzynę z wyłączeniem „łowów wielkich” otrzymała prepozytura jeżowska dopiero w r. 1334 od księcia Ziemowita⁶⁷.

Otrzymał też klasztor prawo połowu ryb na drobnym odcinku rzeki Rawy dopiero z okazji zatwierdzenia książęcego w r. 1298⁶⁸ drobnego nadania części brzegu rzeki przez komesa

⁶³ *Kod. dypl. Wlkp.*, t. II, s. 459, w. 24—27 i 36—39.

⁶⁴ *Liber viridis*, f. 134, z daty Lubin 25 I 1363.

⁶⁵ B. Ulanowski, *Dokumenty Kujawskie i Mazowieckie przeznaczone z XIII wieku*, Arch. Kom. Hist. A. U. t. IV, Kraków 1888, s. 297 nr 12.

⁶⁶ *Liber privilegiorum monasterii Lubinensis*, f. 63, z daty: Rawa 29 XII 1275.

⁶⁷ *Kod. dypl. Wlkp.*, t. II, nr 1131.

⁶⁸ *Kod. dypl. Wlkp.*, t. I, nr 477, s. 417. Co do sprostowania daty zob. B. Ulanowski, *O dacie...*, s. 64—91.

Mislimira. Przy tej okazji dowiadujemy się też o potwierdzeniu przez księcia Bolesława uprawnień klasztoru do zbudowania tamże młyna.

O posiadaniu przez prepozyturę jeżowską targu, cła i opłat targowych w Jeżowie dowiadujemy się dopiero z dokumentu księcia Bolesława z r. 1298⁶⁹, jako o uprawnieniach pochodzących z dawnego nadania księcia Władysława⁷⁰.

Również nie otrzymał klasztor jeżowski od swego funda-

⁶⁹ Por. przypis 68.

⁷⁰ Prawdopodobnie chodzi tu o nadania na rzecz klasztoru lubińskiego dokonane przez księcia Władysława Odonica, bo tylko jego dokumenty mógł książę Bolesław, jak się wyraża, widzieć i słyszeć przeczytane w czasie swej wyprawy do Wielkopolski (zob. B. Ulanowski, *O dacie...*, s. 68, 79—88, oraz: tekst dokumentu *Kod. dypl. Wlkp.*, t. I, nr 477). Nie mamy bowiem żadnych konkretnych wzmianek o prawie poboru cła i myta, ani o komorze celnej w Jeżowie, lub w którejś z innych wsi do prepozytury jeżowskiej należących. Tak też J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936, s. 492. Targ wraz z prawem poboru opłat targowych był ustanowiony w Jeżowie, jak się wyraża w swym dokumencie z r. 1336 książę Ziemowit, przez „ojców”, a więc bardzo dawno. Być może, że to po prostu przestylizowanie informacji dokumentu księcia Bolesława z r. 1278 (recte 1298 — zob. B. Ulanowski, *O dacie...*, s. 64—91). Świadczyłoby to, że prepozytura jeżowska nie mogła wtedy (w r. 1334) wykazać się żadnym dokumentem, który by nadawał jej wyraźne prawo utworzenia w Jeżowie targu. K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce*, Lwów 1926, s. 57 i 84/5, biorąc pod uwagę dokument z r. 1215 (B. Ulanowski, *Dokumenty Kujawskie i Mazowieckie...*, s. 288 nr 2) i z r. 1278 (*Kod. dypl. Wlkp.*, t. I, nr 477) określa termin ustanowienia targu w Jeżowie wraz z prawem poboru targowego na lata 1215—1239. Opierając się na tych wywodach powtarza to J. Matuszewski, *Immunitet...*, s. 492. Trzeba jednak podnieść co do tego ustalenia zastrzeżenia bardzo poważne: Jak mógł Odonic zezwalać na otworzenie targu w Jeżowie skoro ta miejscowość nie leżała w jego dzielnicy? Tego rodzaju akt mógł bowiem wydać tylko książę korzystający z pełni władzy w danej dzielnicy, a Odonic nigdy na Mazowszu nie panował i nigdy mu nie przysługiwało jakiegokolwiek prawo wykonywania tamże zwierzchniej władzy książęcej. Sądzić więc raczej należy, że targ powstał w Jeżowie „via facti”, w „oparciu” o nadanie Odonica dla klasztoru (opactwa) w Lubiniu w dzielnicy Wielkopolskiej i dopiero książę Bolesław usankcjonował ten fakt swoim potwierdzeniem.

tora żadnego immunitetu. Pewne bowiem nadanie immunitetu sądowego, w szczupłym zresztą zakresie, otrzymuje klasztor dopiero od księcia Konrada Mazowieckiego w r. 1215⁷¹. Jest to zwolnienie ludności (zarówno wolnych jak i przypisańców) wsi klasztornych od sądownictwa urzędników książęcych. Rozszerza ten przywilej na korzyść prepozyta jeżowskiego dopiero w r. 1275 książę Bolesław⁷². Podobnie ma się rzecz i z immunitetem ekonomicznym. Dopiero w r. 1275⁷³ książę Bolesław zwalnia od opłaty „moneta” przypisańców zamieszkujących dobra klasztorne. Znajduje się też w tym dokumencie bardzo ogólnikowa wzmianka, że tychże przypisańców: *ab universis angariis excludimus*⁷⁴. Dopiero w parędziesiąt bowiem lat później, w r. 1298⁷⁵, tenże sam książę nadaje bardzo obszerny immunitet ekonomiczny, wymieniając szczegółowo rozmaite daniny przekazane na rzecz klasztoru, z jednym znamienym wyjątkiem. Na okres bowiem tylko lat dziesięciu przyznane zostało prepozytowi prawo poboru danin: obraz, sep i poradnie. W roku 1334 potwierdza to nadanie, zresztą już bez żadnych ograniczeń czasowych, książę Ziemowit⁷⁶.

⁷¹ B. Ulanowski, *Dokumenty Kuj. i Maz...*, s. 288 nr 2, jak też i Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936, s. 300 i 302.

⁷² *Liber privilegiorum monasterii Lubinensis*, f. 63 z daty Rawa, 29 XII 1275.

⁷³ Por. przypis 72.

⁷⁴ Byłaby to chyba najwcześniejsza otrzymana przez prepozyturę jeżowską egzempcja, bo przesunąć początek uzyskania immunitetu ekonomicznego na termin jeszcze wcześniejszy, jak się tego zdaje domyślać J. Matuszewski, *Immunitet...*, s. 489, nie można z braku jakiegokolwiek źródłowych informacji. Zresztą i tak dokument ten (z r. 1275) przesuwają początek immunitetu ekonomicznego o przeszło 20 lat wcześniej od dotychczas znanego, poświadczanego dokumentowo.

⁷⁵ *Kod. dypl. Wlkp.*, t. I, nr 477 (recte z r. 1298. — zob. B. Ulanowski, *O dacie...*, s. 64—91).

⁷⁶ *Kod. dypl. Wlkp.*, t. II, nr 1131, s. 458/9. Drogo opłacił klasztor pełny immunitet. W zamian przekazał księciu Ziemowitowi klasztorną wieś Krosnowę. Zwrócił na ten fakt już uwagę J. Długosz, *Historiae Polonicae*, t. III, Lib. IX, s. 29/30 pod r. 1306.

Tak więc fundacja Bolesława Krzywoustego ograniczająca się wyłącznie do nadań w ziemi, może zbyt skąpa dla utworzenia tamże samodzielnego klasztoru, stanowiła dostateczną podstawę bytu dla prepozytury podległej bogatemu zresztą opactwu benedyktyńskiemu w Lubiniu.

LES HONORAIRES D'AUTEUR DE „GALLUS ANONYMUS”

Résumé

A l'époque où Le Gaulois surnommé L'Anonyme écrivait sa *Chronique*, il était obligé, en tant que moine bénédictin, par la règle de son ordre d'être rattaché à quelque monastère en Pologne. Jusqu'à présent les savants qui s'en sont occupés supposaient que cela devait être le monastère de Lubin. Cette thèse est appuyée par le fait qu'encore au XIII-ème siècle les abbés de ce monastère portaient le titre de „chapelains du duc” et ce titre est une trace indubitable de la réalité des occupations des moines de Lubin dans la chapelle ducale. Le Gaulois a été l'un d'eux. Il a dédié le troisième livre de sa *Chronique* à ses confrères scribes de la chancellerie ducale. Dans sa *Chronique* ce panégyriste courtisan exprime plusieurs fois son espoir d'être récompensé par le duc pour son ouvrage. En recherchant les traces de cette donation que le chroniqueur „rapporte au lieu de la profession monacale”, on est frappé par l'imprécision du problème de la fondation du monastère de Jezów en Masovie, la plus ancienne prépositure de l'abbaye de Lubin.

On admettait jusqu'à présent d'une manière bien vague que ce monastère fut fondé au milieu du XII-ème siècle et on attribuait cette fondation au duc Boleslas Le Crépu. Depuis qu'on eut rejeté la note de Jean Długosz dans son *Histoire* concernant la fondation et la confirmation du monastère en 1113, note rapportée jusqu'à présent par erreur au monastère de Lubin, tandis qu'en réalité elle se rapporte à la fondation du monastère cistercien de La Ferté, on peut affirmer que le monastère de Jezów n'a pu être fondé au milieu du XII-ème siècle que par le duc Boleslas Bouche-torse, qui régnait sur la Grande-Pologne et la Masovie. C'est lui qui en faisant venir à Jezów les moines de Lubin en 1113 a fondé le monastère pour expier son forfait d'avoir fait aveuglé et puis tué son frère Zbigniew.

Le Gaulois Anonyme attaché de près à la personne du duc et participant au pèlerinage expiatoire de Boleslas Bouche-torse à l'abbaye de Samogywar en Hongrie a pu facilement décider le duc à offrir, comme recompense pour la confection de la *Chronique*, l'administration de la fondation projetée sous forme de prépositure à l'abbaye dont il était membre.

La prépositure de Jezów a reçu, de la part de Boleslas Bouche-torse la donation de quatre villages avec une vaste forêt, où en 1363 fut fondée une nouvelle colonie. Cependant Boleslas Bouche-torse n'a conféré au monastère de Jezów ni autres revenus ni l'autorisation de profiter des droits regaliens. Cette donation n'a été conférée au monastère par les ducs de Masovie que dans la seconde moitié du XIII-ème siècle. L'immunité juridique du monastère de Jezów ne date que de 1215 et elle fut étendue en 1275. L'immunité économique est un peu plus tardive et ne date que de 1275, elle fut étendue quelque peu en 1298, mais la pleine immunité ne fut conférée au monastère que par le duc Ziemowit en 1334.